

PALIWA ALTERNATYWNE – SZANSA DLA POLSKI?

Jacek Zyśk

Paliwo alternatywne ma różne nazwy w Europie (RDF, SRF – angielskie) (EBS, SBS – niemieckie). Może być spalane w cementowniach i w energetyce, może być wsadem w spalarniach odpadów, ale może być też spalane w specjalnych spalarniach przystosowanych wyłącznie do spalania paliwa RDF. Nie może być natomiast stosowane przez indywidualnych odbiorców w gospodarce komunalnej. Produkcja tego paliwa podlega specjalnej kontroli.

Norma europejska podaje następującą definicję paliwa alternatywnego: paliwo o unormowanych właściwościach jakościowych takich jak wartość opałowa, zawartość chloru, zawartość

rtęci, wytworzone z odpadów innych niż niebezpieczne, wykorzystywane jako źródło energii w procesach spalania lub współspalania odpadów.

Stowarzyszenie Promocji Paliw Alternatywnych zorganizowało konferencję pod tytułem „Paliwa alternatywne – produkty czy odpady?”. W konferencji wzięli udział wytwórcy paliw alternatywnych, ale też ich odbiorcy, a także przedstawiciele firm zajmujących się zbieraniem i sortowaniem odpadów, instytucji finansujących ochronę środowiska w Polsce, przedstawiciele izb gospodarczych oraz naukowcy.

Prof. dr hab. inż. **Andrzej Jasiński**, prezes Stowarzyszenia Promocji

Paliw Alternatywnych przypominał cele Stowarzyszenia i najpilniejsze zadania jakie postawiło przed sobą.

– *Powołaliśmy Stowarzyszenia Promocji Paliw Alternatywnych, aby integrować producentów, odbiorców, promujących i kontrolujących jakość paliw alternatywnych, a także aby reprezentować środowisko wobec organów administracji publicznej i samorządu gospodarczego* – powiedział prof. Jasiński.

Władzom Stowarzyszenia zależy też na prowadzeniu działalności obejmującej podnoszenie kwalifikacji i popularyzację wiedzy, a także pobudzaniu inicjatyw gospodarczych wśród podmiotów branży.

Wydajność instalacji wspieranej przez NFOŚiGW musi doprowadzić do ograniczenia strumienia odpadów komunalnych kierowanych na składowisko minimum o 20% – mówiła Małgorzata Skucha, zastępca prezesa Zarządu NFOŚiGW.



Referaty wprowadzające wygłosili goście konferencji **Małgorzata Skucha**, zastępca prezesa Zarządu NFOŚiGW, **Roman Jaworski**, zastępca głównego inspektora ochrony środowiska i dr hab. inż. **Grzegorz Wielgosiński** z Politechniki Łódzkiej.

Małgorzata Skucha mówiła o możliwościach dofinansowania budowy i rozbudowy instalacji do produkcji paliwa alternatywnego, jak również przygotowania odpadów do odzysku energetycznego.

– Pomoc Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej adresowana jest w zasadzie do dużych inwestorów, zarówno jednostek samorządu terytorialnego, jak i przed-

siębiorstwa i gospodarki wodnej – mówiła Małgorzata Skucha.

Roman Jaworski podkreślał, że Główny Inspektorat Ochrony Środowiska zajmuje się przede wszystkim sprawą transgranicznego przemieszczenia paliw alternatywnych, a w zasadzie sprawą importu tego typu odpadów.

– Stopniowo zwiększa się udział paliw alternatywnych produkowanych w kraju. W tej chwili cementownia, która chce sprowadzać paliwo alternatywne musi wykazać, że 60% paliwa alternatywnego, które zużywa jest produkcji krajowej – mówił Roman Jaworski.

Rynek europejski szacowany jest na ok. 40 mln ton paliwa alternatywnego (przy produkcji cementu wykorzystywane jest ok. 7 mln ton, energetyka zawodowa zużywa ok. 13 mln ton, spalarnie RDF ok. 17 mln ton). Największy udział w produkcji paliwa alternatywnego z odpadów w Europie mają Niemcy, Szwecja. Na terenie byłej NRD wybudowano 34 spalarnie RDF, mają system oczyszczania spalin taki, jaki jest wymagany dla spalarni odpadów. Moce przerobowe tych spalarni są dwukrotnie wyższe (5,8 mln ton rocznie) niż ilość dostępnego paliwa alternatywnego (ok. 2 mln ton). Niemcy zamykają więc spalarnie RDF, nie dlatego, że jest to nieodpowiednia technologia, ale po prostu dlatego, że brakuje im do nich wsadu.

– Zamykanie przez Niemców instalacji do spalania RDF daje nieoczekiwaną szansę kupienia tanio takich instalacji. Może to być szansa dla Polski – mówił dr Wielgosiński.

Polska znajduje się na piątym miejscu od końca w Europie jeśli chodzi o ilość odpadów składowanych. Recykling to u nas zaledwie 13% (w tym kompostowanie) wszystkich wytworzonych odpadów komunalnych, ok. 0,5% odpadów jest spalana w jedynej w Polsce spalarni na Targówku w Warszawie. Dla porównania w Niemczech składowanych jest zaledwie 1% odpadów.

– Belgia, Holandia, Dania, Niemcy ogłosiły publicznie, że w ciągu najbliższych 10 lat nie będą budowały spalarni odpadów. Co nasi zieloni podchwycyli i powiedzieli, że spalanie od-

padów to schyłkowa technologia i należy wziąć przykład z tych państw i nie budować spalarni.

Tymczasem budowane są spalarnie odpadów w Hiszpanii, Portugalii, Anglii (Anglicy mają gigantyczne opóźnienia i grożą im te same kary co nam), w Finlandii (kilka instalacji) w Tallinie, Rydze, Wilnie, Kaliningradzie, w Czechach (3 instalacje), na Słowacji (2 instalacje). Grecy budują spalarnie na Rodos, Krecie i kolejnych wyspach, a pod Atenami powstaje gigantyczna instalacja, która będzie mogła przerabiać 1 mln ton odpadów komunalnych, w tym 300 tys. ton RDF. Do tego dochodzi też nasza lista 8 spalarni, chociaż nie wiadomo ile z nich powstanie – mówił dr Wielgosiński.

Dyrektywa Rady 1999/31/WE z 26 kwietnia 1999 r. tzw. dyrektywa składowiskowa zobowiązuje nas do ograniczenia odpadów ulegających biodegradacji kierowanych na składowiska. Polska zobowiązała się, że do roku 2010 zmniejszy ilość tych odpadów do 75%, w 2013 roku do 50%, a w 2020 do 35% w stosunku do masy tych odpadów wytworzonych w 1995 r. W lipcu 2010 r. przekroczyliśmy o 300 tys. ton poziom do jakiego się zobowiązaliśmy.

– Pod koniec sierpnia ub.r. ukazał się komunikat informujący, że Komisja Europejska wszczęła postępowanie przeciwko Polsce za zły system gospodarki odpadami i niedotrzymanie wymagań dyrektywy składowiskowej. Zaczęła naliczanie kary w wysokości 40 tys. euro dziennie począwszy od lipca ub.r. i jednocześnie ostrzegła, że jeżeli do lipca 2013 r. nie wypełnimy kolejnego zobowiązania, czyli nie ograniczymy ilości odpadów biodegradowalnych kierowanych na składowiska do 50%, kara wzrośnie do 250 tys. euro dziennie. W roku 2013, według szacunków, na nasze składowiska trafi ok. 2,5 mln ton odpadów biodegradowalnych więcej niż dopuszcza to dyrektywa składowiskowa. Pierwsza spalarnia w Polsce ma szansę ruszyć we wrześniu 2015 r. W związku z tym każde działanie zmierzające do zmniejszenia ilości odpadów trafiających na składowiska, wszelkimi dostępnymi metodami są niezwykle potrzebne – mówił dr Wielgosiński.



Zamykanie przez Niemców instalacji do spalania RDF daje nieoczekiwaną szansę kupienia tanio takich instalacji. Może to być szansa dla Polski – mówił dr Grzegorz Wielgosiński.

siębiorców prywatnych; wydajność instalacji wspieranej przez NFOŚiGW musi doprowadzić do ograniczenia strumienia odpadów komunalnych kierowanych na składowisko minimum o 20%. O dotacje dla mniejszych instalacji inwestorzy mogą ubiegać się w wojewódzkich funduszach ochrony



Burzliwa dyskusja podczas seminarium dowiodła, że na rynku paliw alternatywnych, a i szerzej na rynku odpadów, jest jeszcze wiele do zrobienia.

– Wydaje się, że przetwarzanie odpadów opakowaniowych o niskiej jakości na paliwa alternatywne będzie dominującą formą realizacji obowiązku odzysku w Polsce w ciągu najbliższych wielu lat. Rozwiązanie takie będzie mogło być jednak wykorzystywane tylko wówczas, gdy będzie opłacalne dla uczestników rynku.

wiele za paliwo alternatywne, że nie opłaca się go produkować, nie ma rachunku ekonomicznego. Dzisiaj ledwo bilansowana jest ta działalność. Jak mamy wykonać nasze zobowiązania w stosunku do Unii Europejskiej, czyli zrealizować zakaz składowania odpadów o kaloryczności powyżej 6 tys. MJ od 1 stycznia 2012 r. skoro nie ma wsparcia ze strony rządu? – pytał **Jerzy Zajac**, prezes Wibo-Recykling Sp. z o.o.

Produkcja i później spalanie paliwa alternatywnego to zmniejszenie



Produkcja paliw alternatywnych na rynku polskim jest nieopłacalna, opłata marszałkowska nie reguluje tego rynku, nie ma egzekucji prawa, bo nie ma prawa – mówił Jerzy Zajac, prezes Wibo-Recykling Sp. z o.o.

Produktowane paliwa muszą odpowiadać wymogom technicznym odbiorców paliw, ale musi też być zachowana przejrzystość prawna. Cementownia, energetyka zawodowa, spalarnia odpadów komunalnych to inna skala działania i inne wymogi prawne niż obowiązujące wielu z obecnych recyklerów. Problematiczne może być też rzetelne określanie mas odpadów opakowaniowych przetworzonych na paliwa alternatywne z udziałem innych odpadów.

Obecnie brak prawa czy nawet dobrych praktyk. Jak najszybciej takie dobre praktyki powinny zostać wypracowane i zaakceptowane przez instytucje nadzorujące gospodarkę odpadami. W przeciwnym przypadku powstanie patologii jest wielce prawdopodobne – mówił Jakub Tyczkowski z Organizacji Odzysku Rekopol S.A.

– Produkcja paliw alternatywnych na rynku polskim jest nieopłacalna, opłata marszałkowska nie reguluje tego rynku, nie ma egzekucji prawa, bo nie ma prawa. Cementownie płacą tak nie-

strumienia odpadów komunalnych i przemysłowych kierowanych na różnego rodzaju składowiska. Tego faktu nie można nie doceniać. Tym bardziej, że ze spalaniem związany jest odzysk energii zawartej w odpadach.

Na przeszkodzie rozwoju produkcji paliw alternatywnych w Polsce stoi jednak prawo krajowe, które nie nadąża za prawem unijnym – chodzi o implementację nowej dyrektywy odpadowej. Po implementacji tej dyrektywy będzie większa możliwość wykorzystywania paliwa alternatywnego i innych odpadów, które mogą być paliwem m.in. w elektrowniach, elektrociepłowniach czy w innych instalacjach do wytwarzania energii elektrycznej.

Niezbędna jest także motywacja finansowa dla wytwórcy, który powinien kierować się zasadami gospodarowania odpadami, a nie jedynie ceną (aktualnie wytwórca kieruje się ceną, więc odpady trafiają głównie na składowisko).

Tekst i zdjęcia: Jacek Żyśk

ekOserwis

cd. ze s. 14

■ Zgodnie z wymogiem Unii Europejskiej Polska przygotowuje prawne podstawy do bezpiecznego przetestowania podziemnego składowania dwutlenku węgla. Jest to główny cel przyjętego 15 marca przez Radę Ministrów projektu założeń do zmiany ustawy – Prawo geologiczne i górnictwo.

Projekt założeń do ustawy opracowano w celu dostosowywania polskiego prawa do przepisów Unii Europejskiej dotyczących podziemnego składowania dwutlenku węgla. Zgodnie z prawem unijnym, wychwytywanie dwutlenku węgla i jego geologiczne składowanie (technologia wychwytu i składowania dwutlenku węgla – Carbon Capture and Storage – CCS) to jeden z potencjalnych sposobów ograniczenia nadmiernej emisji tego gazu do atmosfery.

Projekt zakłada, że działalność związana z podziemnym składowaniem dwutlenku węgla będzie podlegać przepisom ustawy Prawo geologiczne i górnictwo, na podstawie której jest prowadzona działalność gospodarcza z zakresu geologii i górnictwa w Polsce. Potencjalna realizacja projektów typu CCS ma wymagać uzyskania koncesji udzielanej przez Ministra Środowiska.

Proponowane regulacje mają w sposób kompleksowy określać ramy postępowania z projektami typu CCS, ze szczególnym uwzględnieniem konieczności zagwarantowania bezpieczeństwa oraz realizacji wymogów środowiskowych. Udzielenie koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie struktur geologicznych pod kątem CCS będzie wymagać uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach i zgody na realizację przedsięwzięcia. W przypadku konieczności sporządzenia raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko zapewniony zostanie również udział społeczeństwa.

Nowelizowana ustawa przewiduje zasady prowadzenia eksploatacji podziemnego składowiska dwutlenku węgla, jego zamknięcia, likwidacji, monitoringu oraz przejmowania odpowiedzialności za składowisko, a także działań kontrolnych, ratowniczych i naprawczych w przypadku wystąpienia awarii.